



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

LUTY 2024

Nr 2 (234)



dobrowolna ofiara

Mistrzu gdzie mieszkasz?



W święto ofiarowania Pańskiego 2 lutego kolejny raz będziemy przeżywać wspomnienie dnia otrzymania kluczy do Ośrodka Rodziny Rodzin przy ulicy Łazienkowskiej 14. Od pewnego czasu jakoś mocno dociera do mnie

pytanie, które zadali apostołowie Jezusowi przy Jordanie. Wtedy Jan i Andrzej zapytali Jezusa: Mistrzu gdzie mieszkasz?

Najpierw musimy sobie uzmysłwić, że to pytanie apostołowie postawili w bardzo niefortunnym momencie życia Jezusa. Chrzt w Jordanie uważamy za początek działalności publicznej Jezusa. Opuścił wtedy Nazaret i rozpoczął wędrówkę przez Palestynę. Kiedy apostołowie pytają Jezusa, gdzie mieszka tak naprawdę, On w tym momencie nigdzie nie mieszkał. Później w Ewangelii wyznanie Jezusa, że lisy mają swoje nory, ptaki mają swoje gniazda, a Syn Człowieczy nie ma gdzie skłonić głowy. W czasie publicznego nauczania Jezus nie miał stałego miejsca zamieszkania. W tradycji wspomina się o Kafarnaum, o domu świętego Piotra. Wiemy też z przekazów, że Jezus przebywał w Betanii, w domu Łazarza i jego siostr – Marii i Marty. Ale nie miał stałego domu.

Mimo, że wiemy, jaka była sytuacja Jezusa, On odpowiada wtedy: „Chodźcie i

zobaczcie”. Gdzie wtedy Jezus ich zaprosił? Co im pokazał? Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, musimy się cofnąć do początku Ewangelii według świętego Jana. Ta ewangelia rozpoczyna się od prologu, w którym podają bardzo znamienne słowa: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Słowo to, oczywiście, Jezus Chrystus, który zstępuje na ziemię i znajduje swoje mieszkanie między nami. To Bóg zamieszkał pośród nas.

Możemy sobie zatem wyobrazić, że Jezus, który zaprasza Andrzeja i Jana do siebie, aby pokazać im, gdzie mieszka, tak naprawdę uświadamia im, że mieszka w nich. To dlatego też Andrzej i Jan zdecydowali się pozostać u niego. Tak naprawdę to oni odnaleźli samych siebie. Zrozumieli sens swojego życia, gdy Bóg zamieszkał w nich. I co najważniejsze – było to budowaniem wspólnoty apostołów z Jezusem.

Ten fragment Ewangelii z pytaniem „Mistrzu, gdzie mieszkasz?”, warto sobie przypomnieć przy okazji kolejnej rocznicy otrzymania kluczy do środka Rodziny Rodzin przy ulicy Łazienkowskiej 14. Wracając po dłuższej nieobecności do Rodziny Rodzin, widzę bardzo dużą różnicę w sposobie funkcjonowania Rodziny Rodzin w tym domu. Już nie czujemy się jedynymi gospodarzami tego miejsca. O wiele rzeczy musimy pytać, prosić. Niemniej jednak ten adres Łazienkowska 14 pozostaje dla nas bardzo cenny i ważny w naszej świadomości.

W numerze przeczytasz:	Czy oczekujemy Pana?	WP dzień skupienia
Homilia kard. K. Nycza do RR	diakon Jan Ogrodzki	w Choszczówce 17
w Święto Św. Rodziny 2		The Chosen w kinach 18
Wprowadzenie relikwii bł. Kardynała	FORMACJA	Kalendarium Polskie 20
Wyszyńskiego – WROCŁAW 4		Ogłoszenia 22, 23, 24

W kontekście fragmentu Ewangelii, który rozważamy, warto sobie uzmysłowić, że ten dom tak naprawdę jest przede wszystkim fundamentem budowania naszej wspólnoty. Tutaj nasze drogi się często krzyżują. Spotykamy się w swoich grupach, ale również spotykamy się na wspólnotowych uroczystościach. A każde z tych spotkań ma przede wszystkim jedno ważne zadanie – budowanie wspólnoty.

Ostatnia skonfrontowałem się trochę z innymi ruchami rodzinnymi. Oczywiście podstawowe pytanie, jakie sobie zadajemy to czym się odróżniamy od innych ruchów rodzinnych. Jedną niezaprzeczną zaletą naszego ruchu jest wielopokoleniowość. Pozostałe ruchy rodzinne powstawały w latach osiemdziesiątych czy dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Nie miały jeszcze czasu na to, aby dochować się kolejnych pokoleń. Sami zresztą doskonale wiemy, jak wielkim wyzwaniem jest przekazywanie wiary kolejnemu pokoleniu. Często młodzi chcą obierać swoją własną drogę, która dla nas jest trudna do zaakceptowania. W Rodzinie Rodzin mamy to szczęście, że właściwie dochowaliśmy się już czwartego pokolenia. Bardzo nam zależy na tym

aby i oni również podjęli to dziedzictwo, którym my żyjemy. W międzyczasie dołączyły też do nas inne małżeństwa i rodziny, które nie wyrosły w duchowości kardynała Stefana Wyszyńskiego i Cioci Lilli – Marii Wantowskiej. Spotykamy się na wspólnych uroczystościach czy wakacjach w Kujankach, ale trochę za mało. Musimy pomóc tę wspólnotę budować.

Dlatego tegoroczny wielkopostny dzień skupienia chciałbym przeżyć nieco inaczej. Nazwałem go Międzypokoleniowy Dzień Skupienia. Zapraszam do innego dla nas bardzo ważnego i cennego miejsca – Choszczówki. Oprócz, modlitwy, konferencji, adoracji czy mszy św. będą również zajęcia integrujące. Bardzo mi zależy, aby z każdej grupy były przynajmniej dwie, trzy rodziny. Wtedy ten dzień na pewno zaowocuje dobrymi skutkami. Szczegółowy plan dalej w biuletynie i na stronie internetowej.

„Mistrzu, gdzie mieszkasz?” Również i my zadajemy to pytanie. A Jezus odpowiada nam podobnie, jak Janowi i Andrzejowi: „Chodźcie, a zobaczycie”. Zatem przyjdźmy!

Ks. Jerzy Limanówka
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Homilia Kardynała Kazimierza Nycza

wygłoszona w Święto św. Rodziny 31 grudnia 2023r.

w Patronalne Święto Rodziny Rodzin

w kaplicy MB. Jasnogórskiej na Łazienkowskiej

Drodzy bracia i siostry, kapłani, wszyscy zgromadzeni w ruchu Rodziny Rodzin, który założył w 1952 roku bł. Kardynał Stefan Wyszyński wraz z paniami z Instytutu.



Dziś wiemy po latach tych, które przeżywamy dzisiaj, patrząc na to, co dokonuje się z rodziną, małżeństwem, jak trafna, jak profetyczna, prorocka była to decyzja przed przeszło 70 laty.

Opieka nad rodziną, modlitwy w intencji rodzin, przede wszystkim wychowywanie rodziny chrześcijańskiej to są zadania, które nigdy nie są przecenione, także dzisiaj.

Ale nie chciałbym dzisiaj mówić o tych charyzmatkach RR, które wynikają z tego co nadał ruchowi bł. Kardynał Stefan. Nie chciałbym mówić o odpowiedzialności, wiemy doskonale jak miłował Kościół, jak wszystko, co robił wpisywał w Kościół. Powiedział, że to jest wola Boża, a ponieważ sam chciał służyć najpierw, a wszystko z tego wynikało, stąd Jego Soli Deo – Tylko Bogu, także miało tutaj swoje znaczenie.

Nie chciałbym także mówić o Maryjności, co jest kolejnym wielkim charyzmatem waszego ruchu, ponieważ wiemy jak go pielęgnujecie, ale jednocześnie wiemy jak zależało na tym wymiarze Rodziny Rodzin księdzu Prymasowi.

Natomiast chciałbym się zatrzymać chwilę w perspektywie dzisiejszego święta Rodziny z Nazaretu nad tym, co nazywacie rodzinnością Ruchu Rodziny Rodzin. Przeczytaliśmy przed chwilą w Ewangelii św. Łukasza fragment o wydarzeniu, które miało miejsce w Jerozolimie w świątyni. Tak nakazywał zwyczaj i prawo żydowskie, aby każde dziecko płci męskiej przynieść i ofiarować Panu. Żeby Pan Bóg nie zabierał tego dziecka dla siebie, rodzice składali w darze gołębie, czy jakieś inne dary. I takie pobłogosławione przez Boga dziecko zabierali do swojego domu. Przy tym matka przeżywała obrzęd tzw. oczyszczenia, który był przewidziany w tamtym czasie i w tamtym prawie. Bardzo wiele elementów tego ofiarowania Jezusa w świątyni, pokolenie starszych i tych w moim wieku wie, że było także obecne przy Chrzcie św. , którego udzielał Kościół przed Soborem Watykańskim II. Także po chrzcie św. był oczyszczający wywód dla kobiety, która szła w darze ofiarnym wokół ołtarza ze swoim dzieckiem. Dzisiaj już tego nie ma, ale nie wolno nam o tym zapominać, ponieważ zawiera to ogromną mądrość, której dzisiaj niestety współczesnemu człowiekowi często brakuje. Co oznacza bowiem ofiarowanie człowieka Bogu? – ofiarowanie w świątyni. Oznacza, że ten, który ofiarował, czy to był Zachariasz, czy Józef i Maryja z Jezusem, czy każde inne małżeństwo bardzo mocno wierzyli, że dar ludzkiego życia, to że mają dziecko, nie jest tylko ich ludzką zasługą. Jest wielkim darem Boga, za który trzeba Panu Bogu podziękować. Dlatego szli i symbolicznie składali w ofierze Bogu to swoje dziecko, żeby uznać władzę Boga nad tym nowym życiem, które powstało. Popatrzmy jak w złym kierunku zбочyliśmy w ciągu tych dwóch tysięcy lat. W czasie kiedy nie ma czasem tej świadomości pochodzenia człowieka od Boga i rodziców, świadomości dziękczynienia, jak się to ma, o czym słyszymy w dzisiejszej ewangelii, do tego głośnego wołania, czasem wrzasku o to, żeby aborcja stała się prawem kobiety. Jak się to ma do tych współczesnych prądów, jak się to ma do tego daru świętości życia, za który trzeba podziękować nie tylko w RR, ale w ogóle. To jest to, co Kościół głosi i będzie głosił wobec ludzkiego życia, wobec daru życia i dziękczynienia za dar życia. Przy ofiarowaniu Pana Jezusa były także dwa jakby mniejsze wydarzenia. To Symeon starzec, który najpierw się ucieszył, że mógł wziąć na ręce Syna Bożego Jezusa, bo oczekiwał na Jego narodzenie, że się doczekał, teraz mówi już mogę odchodzić z tego świata.

Czy jest to nasza postawa? Nas, którzy niczego więcej nie pragniemy jak tego, żeby przez tę bramę na końcu naszego życia przeprowadził nas Zmartwychwstały Pan. Symeon wypowiada na końcu proroctwo wobec Maryi: „A duszę Twoją przeniknie miecz, a On zaś będzie postawiony ... na powstanie wielu w Izraelu”. To wszystko się wydarzyło w życiu Jezusa Chrystusa, który został ukrzyżowany, ale i wydarzyło się w życiu Maryi, której nie omijał też krzyż Chrystusowy, cierpienie, bycie pod krzyżem Jezusa Chrystusa.

I drugim takim wydarzeniem była wdowa, która dziesiątki lat czekała na ten dzień – prorokini Anna, która doczekała się, tego dnia, że rodzice Jezusa przynieśli do świątyni Syna Bożego – dziecko, by Go ofiarować Bogu, bo rzeczywiście był to wielki, wielki dar Boży dla całego świata i Kościoła.

Moi kochani, gdy przyjrzymy się dzisiaj na to wszystko co się dzieje z rodziną, co się dzieje w Europie i na całym świecie z dzietnością. Wszyscy pamiętamy, że jeszcze 30 lat temu rodziło się nas 750 tysięcy. W tym roku urodzi się mniej niż 300 tys., a więc żyjemy w jakiejś katastrofie demograficznej. Brakuje tego co się nazywa poświęceniem, żeby urodzić i wychować dziecko, kilkoro dzieci w rodzinie. Dlatego jako RR macie ogromnie wiele do zrobienia: kształtowanie przede wszystkim świadomości

wśród młodych małżeństw, pomaganie im w wychowywaniu dzieci, ale pomaganie i przekonywanie, że dziecko jest największym darem, jaki człowiek może otrzymać od Boga w małżeństwie i jak może pomóc Kościołowi, światu i Ojczyźnie, żeby ta Ojczyzna trwała i żeby miała „nowych ludzi plemię” jak mówił bł. Kardynał Wyszyński – by powiększała się Polska.

Dlatego w tym spotkaniu opłatkowym, na którym się pochylacie nad tym co zrobiliście w minionym roku dla rodzin w waszym ruchu, ale i dla rodzin w ogóle i dziękujecie Bogu za to co się udało zrobić, zakładajcie sobie bardzo mocne plany na przyszłość, żeby w tym zamęcie świata, rzeczywiście trzeba to tak nazwać, być jasnym światłem rodzinności, o której wam 70 lat temu mówił, jeszcze nie kardynał, Stefan Wyszyński arcybiskup warszawski.

Niech ten testament założycieli Ruchu będzie stale odnawiany i ożywiany w waszym ruchu po to by ruch służył dzisiejszym rodzinom, dzisiejszym rodzicom, dzieciom i młodzieży, które wychowują się w rodzinie. Amen.

/opracowała M. Kowalik na podstawie nagrania Uroczystości / <https://rodzinarodzin.pl/index.php/oplatek-rr-2023/>

Po Mszy św. ksiądz kardynał błogosławił indywidualnie rodziny i wszystkich uczestników uroczystości.

Następnie w sali bł. Kardynała Wyszyńskiego grupa najmłodszych małżeństw z dziećmi przedstawiła Jasełkę, po których odbyło się spotkanie opłatkowe Rodziny Rodzin.



Błogosławiony Stefan Wyszyński zostaje z nami

W parafii pw. Świętego Jerzego Męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego we Wrocławiu 31 grudnia 2023 roku – w Święto Świętej Rodziny z Nazaretu – miała miejsce niecodzienna uroczystość: liturgiczne wprowadzenie relikwii błogosławionego Stefana kardynała Wyszyńskiego do świątyni parafialnej.

Mszy świętej koncelebrewanej przewodniczył ks. kanonik Jan Kleszcz, proboszcz parafii. Na początku delegacja Rodziny Rodzin wniosła procesyjnie do ołtarza zdobny relikwiarz z umieszczoną w nim drobiną ciała błogosławionego Stefana. Główny celebrans poświęcił relikwiarz, po czym nastąpiło jego okadzenie i odmówienie przepisanej rytem modlitwy. Ostatnim aktem była litania do bł. Stefana Wyszyńskiego, odmówiona przez całe zgromadzenie, w której uwielbiono Boga za wyniesienie Prymasa Tysiąclecia do chwały ołtarzy. Okolicznościowe kazanie wygłosił opiekun brochowskiej grupy RR – ks. prof. PWT dr hab. Piotr Mrzygłód.

Celebrację, która odbywała się w dniu patronalnego święta Ruchu Apostolskiego RR, uświetnił kolędami chór parafialny pod dyrekcją Mateusza Matłaja, organisty.

Liturgię zakończyło specjalne błogosławieństwo relikwiami Błogosławionego, które otrzymali wszyscy zebrani. Potem wielu z obecnych (indywidualnie bądź całymi rodzinami) podchodziło się do ołtarza, by pokłonić się przed wizerunkiem bł. Stefana – kapłana, którego pokora czyniła bratem każdego człowieka, a wielkość ducha – niekoronowanym królem wolnych ludzi.

A. M.



KAZANIE W DNIU UROCZYSTEGO WPROWADZENIA RELIKWII BŁ. PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

DO PARAFII PW. ŚW. JERZEGO MĘCZENNIKA I PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO WE WROCŁAWIU BROCHOWIE
(31. 12. 2023 r.)

Trwamy od siedmiu dni w radości tajemnicy Bożego Narodzenia, zadziwienia tym, jak „nieobliczalny” w swej miłości potrafi być Pan Bóg, który w Betlejem w „noc szczęśliwego rozwiązania” wszystkim nas obdarzył prezentem. ON sprawił, właśnie wtedy, że każdy z nas, niezależnie od tego kim jest, dostał pod choinkę najcudowniejszy prezent na ziemi. Sam Bóg dosłownie „opakował się” w ludzkie ciało i „wręczył się” każdemu z nas z osobna. I to właśnie jest „Boże Narodzenie”, gdy najpierw za kolędą idziemy zadziwieni do „stajenki”, a potem z ołtarza słyszymy słowa: bierzcie Mnie i jedzcie, bierzcie Mnie i pijcie – to jestem JA – to moje ciało i to moja krew. To wszystko dla was!!!

Dziś, kiedy stajemy wobec kolejnej tajemnicy – *Święta Świętej Rodziny* – gdy wypełnia się kolejny rok naszego życia, ta nasza bożonarodzeniowa radość pomnaża się jeszcze bardziej. Dzisiaj bowiem (dzięki wspólnym staraniom ks. Proboszcza i parafialnej grupy *Rodziny Rodzin* – uroczystie wprowadzamy relikwie bł. Prymasa Tysiąclecia – kard. Stefana Wyszyńskiego. Te czcigodne relikwie to nie tylko dotykalna obecność pośród nas Błogosławionego, ale także dowód naszej wiary w życie wieczne i w świętych obcowanie, które wyznajemy przecież w pacierzu i w credo podczas mszy świętej każdej niedzieli.

Ten uroczysty dzień *Świętej Rodziny z Nazaretu*, kiedy dziękujemy Bogu za to, że wybrał najprostszy ze sposobów wejścia w ludzką historię – czyli urodził się po prostu w ludzkiej rodzinie – ten dzień wpisuje się w historię naszej parafii, otwierającej drzwi dla tego, który ową „rodzinnność” uznawał za największe szczęście człowieka – dla osoby Błogosławionego Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Zapytacie: *po co właściwie nam święci?* Po co cześć im oddawana, po co ich obrazy i figury, relikwie w złotych czy złotonych relikwiarzach? Czy sam Chrystus, Jego Ewangelia i Jego świętość nie wystarczy? Czyż nie wystarczy nam Jego Matka Maryja – po brzegi „pełna łaski”?

Przychodzi nam tu z odpowiedzią święty Jan Paweł II, który na pytanie „po co są w Kościele są święci?” sam odpowiadał w 1989 roku w Tarnowie, w homilii podczas beatyfikacyjnej mszy bł. Karoliny Kózkówny: „*święci nie są po to, by ich czcić, otaczać nimbem chwały, by patrzeć jak na ludzi z innej planety czy niedoścignione wzory – ale są przede wszystkim po to, ażeby zawstydząć.*”

Tak. Mogą być i po to, a nawet przede wszystkim po to! Czasem bowiem każdemu z nas potrzebny, a nawet konieczny jest taki właśnie zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć siebie i swoją wiarę, swoje chrześcijaństwo w całej prawdzie. Potrzebny jest nam wszystkim, starym i młodym, duchownym i świeckim.

A kim w takim razie jest błogosławiony? Otóż błogosławiony to tyle, co „szczęśliwy Bogiem i z Bogiem”, czyli po prostu święty, ale święty, którego kult jest – na razie – lokalny. Tyle nas uczy *Katechizm* i dokumenty Kościoła.

Kiedys na kazaniu dla dzieci ksiądz zapytał zebrane maluchy: *Kim właściwie jest święty? Kto to taki?* Wtedy jeden z chłopców wypalił, że „święty to ktoś, przez kogo świeci słońce”. Ot, prosta intuicja dziecka, które może oglądając witraże, dostrzegło postacie świętych i zobaczyło, że promień słońca i przedarł się przez szyby do wnętrza, to nagle postacie te „ożywały” i zaczynały jaśnieć niezwykłymi kolorami i niezwykłym blaskiem.

Ale czyż nie na tym polega świętość? Czy nie jest ona „promieniowaniem” niezwykłym – boskim – światłem? Czyż świętość to nie jest bycie idealnie „przezroczyście”, tak aby Bóg przeze mnie mógł docierać ze swoim światłem, ze swoją *Ewangelią (Dobrą Nowiną)* do innych? Aby przeze mnie oświecać drogę tym, którzy błądzą w ciemnościach? Czy świętość nie jest przekazywaniem – niczym witraż – „światła wiary” innym, a nie zatrzymywaniem jej wyłącznie dla siebie?

Tak! Święci i błogosławieni są też po to, by – jak uczył Pan Jezus – „wskazywać drogę”. Bo przecież „nie może się ukryć miasto położone na górze. I nie zapala się też światła, i nie stawia pod korcem, lecz właśnie wysoko – na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu” (Mt 5,14-16).

Uroczyste liturgiczne wprowadzenie relikwii – „wprowadzenie” materialnie rozumianej obecności świętego czy błogosławionego – to nie duma i okazja „pochwalenia się”, że oto „my mamy” „u siebie” Błogosławionego Prymasa – wzór świętości, Mistrza maryjności, Nauczyciela miłości do Ojczyzny i patriotyzmu oraz Wzór ukochania Prawdy, Wolności i Kościoła – i to kosztem nawet największych wyrzeczeń. Czego dowodem były jego pamiętne internowania w Rywałdzie, w Stoczku Warmińskim, Prudniku czy Komańczy – gdzie jako schorowany i poniżony do ostatnich granic więzień zapisał w swoim dzienniku, m.in. takie słowa: *Życie trzeba naprawdę przeżyć godnie – bo jest tylko jedno... i nie wystarczy urodzić się „człowiekiem”, trzeba jeszcze być „człowiekiem”.*

Drodzy Bracia i Siostry! Wprowadzenie relikwii do wspólnoty parafialnej to nie jakieś fizyczne powiększenie parafialnego „panteonu” o „święte szczątki” kolejnego świętego czy błogosławionego, żeby je umieścić ze czcią w jakiejś pięknej gablocie albo gdzieś na ołtarzu – i wystawiać publicznie z okazji świąt czy uroczystości.

Pytam siebie, was, nas – jak to dalej z tym już „naszym” błogosławionym Prymasem Stefanem będzie? Czy i jaki dalszy ciąg będzie miała ta dzisiejsza uroczystość?

I gorąco proszę Pana Boga, żeby z tym dzisiejszym świętowaniem, z tą historyczną uroczystością, wielkim parafialnym wydarzeniem nie było trochę, jak z tym naszym symbolicznym – często niestety wyłącznie symbolicznym – „pustym miejscem” przy wigilijnym stole.

Zostawiamy je w wigilię chyba wszyscy. I przekonujemy się nawzajem, jakie to ważne i jak bardzo nasze polskie i chrześcijańskie, a jednocześnie nie dopuszczamy do siebie nawet myśli, by ktokolwiek biedny, obdarty i brudny czy będący „w drodze” mógł przyjść i „zepsuć” nam ten cudowny wigilijny wieczór, na który cały rok czekamy...

Oto na nasze parafialne „puste krzesło” – w tym cudownym bożonarodzeniowym czasie zapraszamy błogosławionego Stefana. I chcę wierzyć, że nie zapraszamy „symbolicznie”, nie na pięć radosnych minut dumy, aby nakarmić nimi historię naszej parafii czy też po to, żeby się ogrzać i ugościć, a potem żeby sobie dyskretnie poszedł, nie krępując nas swoją świętością... Żebyśmy my mogli wrócić do tzw. normalności.

Wiedźcie, Drodzy, że „wprowadzenie” relikwii to zobowiązanie do tego, że On zamieszka z nami, we wspólnocie parafialnej, że zamieszka w naszych domach, a nade wszystko w sercach, że nie tylko „udzielimy schronienia” jego relikwiom, ale że zaczniemy słuchać tego, co ma nam do powiedzenia, że pozwolimy Mu do nas mówić! Że damy Mu się nauczać!

Tak jak nie można przyjąć Chrystusa, przyjąć Bożego Narodzenia, nie przyjmując *Ewangelii* Tego, Który przyszedł na świat w stajni, czyli nie przyjmując Jego *Dobrej Nowiny* – tak samo jest z przyjęciem relikwii bł. prymasa Stefana Wyszyńskiego i z jego dotykana, materialną obecnością wśród nas. Nie można ich przyjmować i nie ma takie „przyjęcie” najmniejszego sensu – jeśli to wydarzenie nie będzie miało swojego „dalszego ciągu”. Jeśli nie zaczniemy czegoś robić z naszym życiem, słuchając tego, jak nas naucza. A ma naprawdę wiele do powiedzenia!!!

W przeciwnym razie co oprócz kilku podniosłych chwil z tego pozostanie? – Nie będzie z tego nic, jeśli nie damy się „porwać” tym jego słowom, jakimi porywał jeszcze kilkadziesiąt lat temu tłumy Polaków, którzy w życiu czasem nie mieli nic więcej prócz lichej nadziei, kiedy ogłosił swoją „Krucjatę Miłości”. Pytanie, kto dzisiaj cokolwiek z tego nauczania pamięta? Kto pamięta, czym „dzielono się” jeszcze nie tak dawno w Polsce jak chlebem – a więc słowa bł. Prymasa uczącego nas, że:

Każda prawdziwa miłość musi mieć swoje cierpienie, swój krzyż i swój Wielki Piątek.

Każda wielka rzecz musi kosztować i musi być trudna. Tylko rzeczy małe i nic niewarte są łatwe.

Jeśli cokolwiek warto na świecie czynić, to tylko jedno – Miłować.

Bóg jest bliżej nas, niż o tym myślimy. To my tylko szukamy Go zazwyczaj za daleko.

Ludzie mówią – czas to pieniądz. A ja wam mówię inaczej – że czas to Miłość.

Nienawiść można przerwać i uleczyć tylko miłością – a nie kolejną nienawiścią.

Każda nienawiść, każda pięść wyciągnięta przeciw bratu – jest przegrana. Kto nienawidzi, już przegrał, przegrał wszystko, bo przegrał życie wieczne.

To nie od innych, ale od siebie trzeba wymagać najwięcej.

Bóg nigdy nie rezygnuje ze swoich dzieci, nawet z takich, które Nim wzgardziły i stoją odwrócone do Niego plecami.

Matka ma prawo do swego ciała, ale nie ma najmniejszego prawa do poczętego w niej dziecięcia, bo ono jest własnością Boga i Narodu.

Chrońmy się od pogardy dla kogokolwiek, nawet dla najgorszego człowieka, bo to jest jeszcze człowiek, i aż... człowiek.

Pamiętajcie, Polska przyszłości nie może być Polską bez dzieci! Polską ubezpłodniających się matek, matek mordujących poczęte w nich „nowe życie”. Polska przyszłości nie może być Polską pijaków!

Polską złodziei, Polską ludzi niewiary, Polską bez Boga!

Kiedyś jacyś ludzie w naszym kraju postanowili, że „Boga nie ma”. Ale pamiętajcie, „Bóg jest” i „Jest tak Wielki”, i nie ma obowiązku stosować się do ludzkich uchwał.

Drodzy! To nie są słowa „teoretyka” chrześcijaństwa ani słowa jakiegoś religijnego „gawędziarza”. To słowa Proroka!

Te słowa, to nic innego jak swoista „Ewangelia Prymasa Wyszyńskiego”, którą (w myśl zasady, że pierwsze kazanie należy powiedzieć samemu sobie) głosił najpierw samemu sobie w czasie, gdy był prześladowany i szykanowany – a potem dopiero głosił ją innym. Tak, najpierw głosił ją sobie – błagając Boga na kolanach, by uchronił go od chęci zemsty i nienawiści, błagał, by nigdy nikogo nie nienawidził.

Głoszenie *Ewangelii*, dotarcie do każdego człowieka z *Dobłą Nowiną* o miłości Boga – to był właśnie ten najbardziej podstawowy wymiar nauczania Prymasa Tysiąclecia.

Prymas Wyszyński nauczał, że „Bóg kocha każdego człowieka” i właśnie dlatego każdy człowiek ma ogromną godność. Bóg też każdemu bez wyjątku wybacza, gdy ten żałuje. Dlatego w każdym człowieku – nawet we wrogach – (pamiętny *List Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich*) starał się zobaczyć takie właśnie „umiłowane Dziecko Boże”. Zrozumieniu i upowszechnieniu tego służyć miała potem jego „Społeczna Krucjata Miłości”.

„Maryjność” była jednym z filarów duchowości i nauczania Prymasa Wyszyńskiego. Powtarzał: „Wszystko postawiłem na Maryję”. Zawsze podkreślał, że „rolą Maryi jest wskazywanie nam drogi do Chrystusa”: „Uczyńcie wszystko, co mój Syn wam powie” (J 2, 5). Nie było żadną tajemnicą – o czym sam zresztą wspominał – że dramatyczne lata internowania (od 25 września 1953 r. do 28 października 1956 r.), gdy bardzo podupadł na zdrowiu, pomogła mu przetrwać Maryja, której oddał się wtedy bez reszty.

Błogosławiony Prymas mówił także o „świętości na co dzień” – w pracy, w rodzinie, w relacjach z najbliższymi. Zwracał też uwagę na znaczenie wspólnoty – Kościoła i Narodu. Myślał dalekosiężnie. Widząc spustoszenie, jakie siał panoszący się w powojennej Polsce komunizm – zabiegał o odrodzenie religijne i moralne. Jednak zaraz wyjaśniał, że *Zmianę siebie i Polski każdy musi zacząć od zmiany samego siebie*. Będąc więziony, w okresie internowania opracował i przygotował uroczyste *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego* – złożone potem 26 sierpnia 1956 roku. Do dziś uważa się je za najszerzej zakrojony w historii naszej Ojczyzny „Program Moralnej Odnowy” Polaków.

Drodzy! W ten ostatni dzień Starego Roku, gdy przeżywamy *Święto Świętej Rodziny z Nazaretu* nie można nie wspomnieć nauki kard. Wyszyńskiego o rodzinie. Otóż rodzina była dla niego „Kościołem domowym”. To w rodzinie wszystko się zaczynało. Zaczynało się ludzkie życie, miłość i tam zaczynała się też wiara. Dlatego bł. Prymas w rodzinie widział największą siłę narodu i gwarancję jego przetrwania. Wiara, jeśli ma przetrwać i się obronić, to przetrwa – jak mawiał – właśnie w rodzinach.

Mówił też, że: „Jeśli ktoś kiedyś będzie chciał zniszczyć Polskę i nasz Naród – to najpierw uderzy w Kościół, a potem w tradycyjną polską – chrześcijańską rodzinę”. Dlatego tak walczył o rodzinę! „Bo Naród Polski – jak pisał – to nie jakiś socjologiczny twór czy bezimienne społeczeństwo”, ale – „Wielka Rodzina Rodzin” „Bogiem Silna”!!!

Kto wie, czy to nie właśnie wtedy zrodził się w Nim pomysł zainicjowania w Polsce działalności ruchu apostołskiego o nazwie „Rodzina Rodzin”, który będzie zbudowany na czterech filarach, na *Eklezyjalności, Maryjności, Patriotyzmie* i właśnie *Rodzinności*. I od blisko 35 lat – na miarę swoich sił i możliwości – ta nasza brochowska „Rodzina Rodzin” taki właśnie program realizuje.

Najlepszym potwierdzeniem tego, czym na co dzień żył Prymas Tysiąclecia, były jego słowa wypowiedziane na łożu śmierci: *Jestem całkowicie uległy woli Ojca i woli Syna Bożego, który sam jeden ma wieczne kapłaństwo. Jestem uległy wobec Ducha Świętego, dlatego że moje życie wewnętrzne było umiłowaniem Trójcy Świętej. I jestem ufny wobec Matki Najświętszej – Matki, która nigdy nie umiera, z którą bez reszty związałem się w więzieniu w Stoczku i wszystko przez Jej dłonie składałem i teraz składam na chwałę Trójjedyne Boga.*

Drodzy Bracia i Siostry! Kończąc to dzisiejsze słowo – i odliczając minuty Starego Roku, domykając wszelkie bilanse zysków i strat, spoglądając w serca i sumienia, i wyczekując nadziei Nowego Roku – oddajmy raz jeszcze głos temu, który od dziś – w swoich relikwiach – z nami tutaj zamieszka – Prymasowi Tysiąclecia.

Kiedys bowiem stając wobec tajemnicy sylwestrowego wieczoru, On – błogosławiony Stefan – mierząc się z historią, napisał takie słowa:

Umiłowane Dzieci Boże!!!

Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy przezwyciężyć w sobie niechęci, ile zdołaliśmy przełamać ludzkiej złości i gniewu.

Tyle wart jest nasz rok, ile ludziom zdołaliśmy zaoszczędzić smutku, cierpień, przeciwności. Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy okazać ludziom serca, bliskości, współczucia, dobroci i pociechy.

Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy zapłacić dobrem za wyrządzone nam zło.

Właśnie tyle jest on wart.

A ja – a ty – a my? – Na ile byśmy „wycenili” ten rok?

Ile – dla nas jest – był – on wart???

Dzień 2 lutego jest ustanowionym przez świętego papieża Jana Pawła II dniem modlitwy w intencji osób konsekrowanych

Dzień 2 lutego jest ustanowionym przez świętego papieża Jana Pawła II dniem modlitwy w intencji osób konsekrowanych. Osobami konsekrowanymi są zarówno siostry i bracia zakonnicy, ale też członkowie instytutów świeckich (tzw. świeccy konsekrowani) oraz należący do stanu **dziewic i wdów konsekrowanych**. W Rodzinie Rodzin w sposób szczególny pamiętajmy w tym dniu o Paniach z Instytutu Prymasowskiego oraz Braciach ze **Stowarzyszenia Życia Apostołskiego** jakim są **bracia Pallotyni**. Otaczajmy ich, nie tylko w tym dniu, naszą wytrwałą modlitwą i wdzięczną pamięcią.

Z modlitwą Rodzina Rodzin

CZY OCZEKUJEMY PANA? – REFLEKSJA NAD MSZĄ ŚWIĘTĄ

Słowo to piszę przede wszystkim do tych, co uczestniczą we Mszy Świętej regularnie i znają ją, co uczestniczą w niej co niedziela, może nawet kilka razy w tygodniu, a może codziennie. Piszę to do tych, co regularnie odmawiają modlitwę *Ojciec Nasz*, a może odmawiają ją bardzo często, na przykład w *Różańcu*. Piszę to do was, moi drodzy. I piszę też do kapłanów, którzy sprawujecie Eucharystię i najbardziej jesteście wezwani, by nią żyć i by głosić Słowo Boże o tym, co sprawujecie. Piszę to do was wszystkich i proszę – posłuchajcie.

Oto od znaku krzyża rozpoczyna się Msza św.: *W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*, a wszyscy odpowiadamy: *Amen*. Potem, na powitanie, padają słowa św. Pawła – *Miłość Boga Ojca, Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi* (2Kor 13,13), my zaś odwzajemniamy tę miłość kapłanowi odpowiadając mu – *I z duchem twoim*. Ten dialog rozpoczyna Eucharystię najczęściej, ale czasem może zostać wybrany inny dialog, oparty na słowach św. Jana – *Łaska i pokój od Tego, który jest i który był, i który przychodzi niech będą z wami* (Ap 1,4). Wtedy też ochoczo odpowiadamy – *I z duchem twoim*. Te słowa są pozdrowieniem przekazywanym przez św. Jana: od Chrystusa-Boga, czyli Tego który **jest**, jaki się objawił Mojżeszowi w gorejącym krzaku; od Chrystusa, który stał się Człowiekiem, narodził się z Maryi i **był** na ziemi, a potem wstąpił do nieba; i wreszcie od Chrystusa, który **przychodzi**. On to przychodzi do Kościoła i do nas osobiście po zmartwychwstaniu - najpierw w Eucharystii, a potem, ostatecznie, w końcu czasów, które od dnia zmartwychwstania nieprzerwanie się do nas przybliżają. W tych słowach Jezus przypomina przez Jana wszystkim pokoleniom chrześcijan, że Jego przyjście jest prawdą i dokonać się może w każdej chwili obecnego czasu. Taki to jest początek Eucharystii.

Później następuje akt pokuty. Kapłan wzywa do niego w słowach: *Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli godnie złożyć Najświętszą Ofiarę*. Po tym wezwaniu odmawiamy *Spowiedź Powszechną* albo jeden z dialogów, na przykład: *Panie, Synu Boży, który rodząc się z Maryi Dziewicy, stałeś się naszym bratem, zmiłuj się nad nami. Chryste, Synu Człowieczy, który znasz nasze słabości, zmiłuj się nad nami. Panie, Synu Jednorodzony Ojca Przedwiecznego, który przyjdiesz sądzić żywych i umarłych zmiłuj się nad nami*. Po tych słowach pokornie błagamy o miłosierdzie Tego, który

przyjdzie i wołamy do Niego: *zmiłuj się nad nami*. Zwróćmy wtedy uwagę, do kogo wołamy. Do Tego, który przyjdzie, w trwających od dnia zmartwychwstania do końca dni, czasach ostatecznych. Wołamy, aby nam przebaczył i przyjął nas wtedy do nieba.

Później następuje hymn *Chwała*, a następnie *Kolekta* i *Czytania* zależne od okresu roku liturgicznego. Omawianie tych tekstów zmiennych pomińmy i dalej zwróćmy uwagę na *wyznanie wiary*, składane w niedziele i uroczystości. Padają słowa: *Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego ...* – które wszyscy jak jeden mąż odmawiamy. A dalej mówimy – *... wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych*. ... Podobnie, kiedy odmawiamy *Koronkę* czy *Różaniec* mówimy: *Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, który... wstąpił na niebiosy, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego. Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych*.

Po *Credo* i *Modlitwie powszechnej* następuje *Ofiarowanie* zakończone *modlitwą nad darami* i wtedy przechodzimy do *Modlitwy Eucharystycznej*. Jej początkiem jest *Prefacja*. W okresie Adwentu w prefacjach padają następujące słowa: *On ponownie przyjdzie w blasku swej chwały, aby nam udzielić obiecanych darów, których czuwając z ufnością oczekujemy*. Albo podobne: *On pozwala nam z radością przygotowywać się na święta Jego narodzenia, aby gdy przyjdzie – oczywiście ponownie w chwale, bo narodził się jako człowiek już dawno – znalazł nas czuwających na modlitwie i pełnych wdzięczności*.

Teraz następują modlitwy eucharystyczne do wyboru. Są one dość zróżnicowane, ale każda po słowach Konsekracji zawiera do uznania cztery

aklamacje. Zwróćmy szczególną uwagę na trzy z nich: *Oto wielka tajemnica wiary. Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i **oczekujemy Twego przyjścia w chwale***. Albo: *Wielka jest tajemnica naszej wiary. Ile razy ten chleb spożywamy i pijemy z tego kielicha, głosimy śmierć Twoją Panie, **oczekując Twego przyjścia w chwale***. Albo: *Tajemnica wiary: Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, **Chrystus powróci***. Te słowa są najbardziej wyrazistym osobistym wyznaniem, że naprawdę oczekujemy na przyjście Pana Jezusa. Wszyscy powtarzają aklamację głośno jako odpowiedź na wydarzenie Konsekracji, która jest uobecnieniem na ołtarzu przyjścia Pana Jezusa na ziemię, Jego śmierci, zmartwychwstania i wstąpienia do Ojca. Konsekwencją naszego udziału w tej Jego Ofierze – dokonanej już i powtarzanej dla nas bezkrwawo – jest właśnie to, że mamy nadzieję i pragnienie Jego przyjścia i wynikającego stąd dla nas życia wiecznego. To właśnie wyznajemy.

Ale nie tylko tu wyznajemy naszą wiarę i pragnienie przyjścia Pana. Owszem w *I* oraz *II Modlitwie eucharystycznej* nie ma więcej takich wyznań, ale w *III Modlitwie eucharystycznej* po konsekracji i po aklamacji padają następujące słowa: *Wspominając Boże zbawczą mękę Twojego Syna, jak również cudowne Jego zmartwychwstanie i wniebowstąpienie oraz **czekając na powtórne Jego przyjście składamy Ci wśród dziękczynnych modłów tę żywą i świętą ofiarę***. Podobna modlitwa występuje w tym miejscu także w *IV Modlitwie eucharystycznej* i w *I Modlitwie eucharystycznej o tajemnicy pojednania*.

Po tej kulminacyjnej części Mszy św. następują obrzędy Komunii, a w nich mamy najpierw modlitwę *Ojciec nasz*. Tę to modlitwę zaczynamy od dwóch najważniejszych prośb: po pierwsze uwielbienia Ojca – *święć się Imię Twoje*, a po drugie od wyrażenia naszego pragnienia – ***przyjdź Królestwo Twoje***. To właśnie jest wyrażeniem naszego pragnienia, by ostatecznie Ojciec dopełnił dzieła zbawienia, które jeszcze się nie skończyło, ale od zmartwychwstania Jezusa trwa nadal przez Ducha Świętego i trwać będzie do końca czasów.

Po tej modlitwie, której nauczył nas Pan Jezus, wypowiedana jest druga, po aklamacji,

modlitwa z mocą wzywająca nas do oczekiwania na przyjście Pana: *Wybaw nas Panie od zła wszelkiego, obdarz nasze czasy pokojem. Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, **pełni nadziei oczekiwali przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa***. Na tę to modlitwę odpowiadamy wszyscy: *Bo Twoje jest królestwo, potęga i chwała na wieki*. To wyznanie wyraża nasze przekonanie, że do Jezusa – Boga i Człowieka, zmartwychwstałego i zasiadającego po prawicy Ojca należy królowanie, pełnia Bożej potęgi i Boża chwała, ukryta w ludzkim ciele. Dlatego to Jego, naszego Pana, należy się spodziewać przy końcu czasów, jest On w Ewangelii zapowiedziany i rzeczywiście mamy czekać Go z upragnieniem.

Czy widzimy, że oczekiwanie na powtórne przyjście Pana, jest, obok narodzenia, śmierci, zmartwychwstania i zesłania Ducha, osią wydarzeń eucharystycznych? Czy nie aż dwa razy jesteśmy we Mszy św. wyraźnie wzywani, by tę wiarę wyznać i to pragnienie przyjścia Jezusa wyrazić? Taki wyrazisty charakter eschatologiczny nadała Mszy św. reforma liturgii po Soborze Watykańskim II i chwała jej za to.

A jednak, nawet mimo obecnego kształtu liturgii, oczekiwanie na drugie przyjście Pana Jezusa w praktyce Kościoła wyraźnie kuleje. Kościół o nim nie myśli. Ludzie Kościoła nie są do niego formowani. Treści eschatologiczne nawet gorliwym uczestnikom Mszy św. łatwo przelatują mimo uszu. Z czego to wynika? Niestety z tego, że Pan Jezus przychodzący do nas, nie jest dla nas, nawet dla wielu kapłanów, umiłowanym i upragnionym. Nie zostaliśmy wychowani do miłowania Go, ale do starotestamentalnego lęku przed Bogiem. I nadal nikt nas nie uczy owego pragnienia: *maranatha – przyjdź Panie*, które św. Jan pozostawił Kościołowi jako zadanie na ostatniej karcie Apokalipsy. A kapłani, sprawujący Ofiarę Eucharystyczną codziennie, też prawie nigdy nie żyją tym oczekiwaniem i prawie nigdy nie mówią wiernym o tym, że naprawdę każdego dnia oczekujemy Pana Jezusa i że z miłością, nie z lękiem, mamy oczekiwać Jego powtórnego przyjścia, Jego przyjścia w chwale. Że naprawdę mamy kogo oczekiwać!

Diakon Jan

Luty - WITAJ KRZYŻU NADZIEJO JEDYNA NAWRÓCENIA

*„Napełnijcie się łaską uświęcającą,
a wówczas Kościół będzie w was zwycięski.”*

/ S. WYSZYŃSKI, Jasna Góra, Droga krzyżowa dla prawników, 3.11.1957 r. /

- Kościół to Krzyż
- Mój grzech – raną Kościoła
- Wszyscy potrzebujemy nawrócenia
- Pokora otwierająca na Światłość
- Pojednanie ze sobą i wspólnotą Kościoła
- Owoce adoracji Krzyża
- Uzdrawienie z grzechu
- Sakrament Pojednania



Czytania

Ps 51, 3-6b. 18-19

Sercem skruszonym nie pogardzisz, Panie

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej, *
w ogromie swej litości zglądź moją nieprawość.
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy *
i oczyść mnie z grzechu mojego.

Uznaję bowiem nieprawość moją, *
a grzech mój jest zawsze przede mną.
Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem *
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.

Ofiarą bowiem Ty się nie radujesz, *
a całopalenia, choćbym dał, nie przyjmiesz.
Boże, moją ofiarą jest duch skruszony, *
pokornym i skruszonym sercem Ty, Boże, nie gardzisz.

Mt 6,1. 16-18 ¹ Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. (...) ¹⁶ Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. ¹⁷ Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, ¹⁸ aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

2 Kor 5, 10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

2 Kor 5, 14-15 ¹⁴ Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. ¹⁵ A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał.



1422 Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu, grzesząc, zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą .

1423 Nazywa się go *sakramentem nawrócenia*, ponieważ urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia, drogę powrotu do Ojca , od którego człowiek oddalił się przez grzech. Nazywa się go *sakramentem pokuty*, ponieważ ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina.

1424 Nazywa się go sakramentem spowiedzi, ponieważ oskarżenie - spowiedź z grzechów przed kapłanem jest istotnym elementem tego sakramentu. Sakrament ten jest również "wyznaniem", uznaniem i uwielbieniem świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego człowieka. Nazywa się go sakramentem przebaczenia, ponieważ przez sakramentalne rozgrzeszenie wypowiedziane słowami kapłana Bóg udziela penitentowi "przebaczenia i pokoju". Nazywa się go sakramentem pojednania, ponieważ udziela grzesznikowi miłości Boga przynoszącej pojednanie: "Pojednajcie się z Bogiem" (2 Kor 5, 20). Ten, kto żyje miłosierną miłością Boga, jest gotowy odpowiedzieć na wezwanie Pana: "Najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim" (Mt 5, 24).

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1422, 1423, 1424, Pallottinum, Poznań 1994.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

POKUSA ZBAWIENIA BEZ KRZYŻA

„Ludzie chcieliby odrzec Kościół z prawdy uświęcającej człowieka przez cierpienie Chrystusa na krzyżu. Chcieliby zamazać karty Ewangelii niewygodne, drastyczne, wymagające ofiary. A może i nas o tym przekonać. Może i nam śpiewać: „Hosanna Synowi Dawidowemu!” – Przestańcie mówić o krzyżu, o cierpieniu, o walce, o przewyciężaniu samego siebie. Przystosujcie się do współczesnego świata. Przecież o tym uczył Sobór, mówiąc o obecności Kościoła w świecie współczesnym, o znakach czasu, o ich rozeznaniu, o przystosowaniu się do świata.

A gdyby Chrystus przystosował się do swego czasu, gdyby porozumiał się z Piłatem...? „Przecież wiesz, że mam moc wypuścić Cię i mam moc Cię skazać” – mówił Piłat. „Nie miałbyś nade mną żadnej mocy, gdyby ci to z góry nie było dane” – odpowiada Chrystus (J 19,10-11). [...] Przecież faryzeusze i doktorowie zakonnicy argumentowali tak, jak i dzisiaj się argumentuje: Pożyteczną jest rzeczą, żeby On zginął, przypadł, żeby Go już nie było... Nie mówcie o Nim, bo przyjdą poganie i wezmą nasze miasto, świątynię i naród. – Poganie przyjdą... To jest schemat idący w dzieje Kościoła. Zaprzaństwo przed najeźdźcą, przed okupantem! – „Nie mamy innego króla, jeno cesarza”. Tego znieprawdzonego, któremu nawet czynszu nie chcieli płacić. Klócili się z Chrystusem o to, czy godzi się cesarzowi dawać czynsz, czy nie. Nagle stali się jego wyznawcami, upominają się o utrwalenie jego władzy, byleby tylko wyrzec się Chrystusa.

Jakże to jest aktualne i we współczesnym świecie! Jak nieustannie aktualna jest Ewangelia Męki Chrystusowej i całe Pismo Święte, począwszy od Mojżesza i Proroków, co tak cierpliwie tłumaczył Chrystus uczniom, uciekającym z Jerozolimy do Emaus. Czasy się powtarzają...”

S. WYSZYŃSKI, *Do Kapłanów Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa, Seminarium Metropolitalne Św. Jana, 2 IV 1970, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Sursum Corda Wybór przemówień*, Pallottinum Poznań – Warszawa, 1974, s.153-154.



„ŚWIEĆ SIĘ IMIĘ TWOJE...” – TO DYNAMIZM KOŚCIOŁA, JEGO WIECZNY RUCH I MŁODOŚĆ

„**Kościół Powszechny to wielki krzyk Chrystusa, jak o tym pisał autor Listu do Hebrajczyków: „Z wołaniem potężnym i ze łzami ... został wysłuchany... (Hbr 5, 7). Jezus wołając głosem wielkim na krzyżu – oddał ducha. Kościół jest krzyczący, Kościół jest wołający: Sanctus, Sanctus! Wszystko na chwałę Imienia Ojca: „Sanctificetur Nomen Tuum”. Tak woła Chrystus w Kościele, tak woła Jego Serce i Jego krzyż; tak wołają w każdej Mszy: „Przyjm, Trójco Święta”; tak też woła Chrystus Eucharystyczny ze wszystkich tabernakulów i z każdego serca.**

Taki sam krzyk wydostaje się ze wszystkich sakramentów Kościoła, a zwłaszcza z sakramentu Pokuty, bo tam spadają kamienie z piersi. One dusiły i człowiek nie mógł wołać. Ale gdy się je zwali, wtedy krzyczy z radości, że się na świat narodził, jak maleństwo, które wyskoczyło z łona matki i od razu zaczyna krzyczeć z radości. Tak samo jest w konfesjonale. Ksiądz z radości, że przywrócił życie, że „wskrzesił”, a „zmartwychwstały”, że zmartwychwstał.

Kościół to wielki, olbrzymi ruch. Kościół nie pozwala usiedzieć na miejscu, dlatego duch apostołski, to duch wielkiego ruchu.

„**Świeć się Imię Twoje!**” Tak woła Kościół Powszechny, tak woła Ojciec Święty, kardynałowie i biskupi całego świata, tak wołają wszystkie narody katolickie. Tak woła Kościół święty w Polsce, wszyscy jego biskupi, kapłani i cały wierny Lud Boży.

W modlitwie „Świeć się Imię Twoje” jesteśmy w wielkiej gromadzie, która działa i jest w ciągłym ruchu. Kościół nie jest gettem, ani własnym folwarczkiem. Kościół jest społecznością, która nie znosi, aby w jej organizmie były jakieś zastoje. Gdy ktoś zbyt wygodnie plasuje się w Kościele, zadowolony, że jest mu nareszcie dobrze, Kościół porusza go nieustannie i niepokoi, bo **każdy z nas tkwi w nadprzyrodzonym organizmie** i wciąż musi coś otrzymywać, jak komórka w organizmie ludzkim. Dlatego też Kościół nie uznaje stabilizacji, stanu posiadania i pełnego nasycenia. Nie istnieje taki stan. Szklankę można tak napęłnić, że już ani kropelki nie przyjmie, ale nie ludzkie serce, czy umysł. Ponieważ należymy do Kościoła Powszechnego, więc **Kościół nieustannie nas rozszerza.**”

S. WYSZYŃSKI, „Ojciec Nasz” Rozważania, Éditions du Dialogue, Paryż, 1971, s. 45-46.

MĘSTWO W WALCE Z POKUSAMI

„**Niekiedy cnota i moc kształtują się i doskonałą przez słabości i słabostki, a może nawet przez jeden lub drugi upadek, który przygodzi się człowiekowi, jak przygodził się aż trzy razy Jezusowi Chrystusowi prawdziwemu człowiekowi na drodze krzyża. I nam może się zdarzyć upadek na drodze naszego krzyża, ale gdy powstajemy, czujemy się szczególnie umocnieni przez Boga, bo oparliśmy się słabościom i stanęliśmy „mocni wiarą”, „fortes in fide”.**

Jak każdy z nas, tak i cały Kościół narażony jest na ciemności i świat pokus. Istnieją wielkie pokusy Kościoła. Istnieją również wielkie pokusy narodów i ludów. Nieraz jakieś błędne mgławice zadomowią się w atmosferze katolickiej, a nawet kościelnej tak, iż trzeba dopiero wichrów Ducha Świętego, który wszystko przepędzi, aż zrobi się znowu jasno i czysto. Jak więc **dla siebie, tak i dla dzieci Kościoła Bożego musimy prosić o męstwo w walce z pokusami**, modląc się szczególnie za słabych, narażonych na niebezpieczeństwo grzechu i pozostających w cieniu śmierci. Takich ludzi jest wielkie mnóstwo. [...]

Gdy Chrystus Pan miał się rozprawiać z szatanem, poszedł na pustynię. Działo się to „prywatnie”, bez świadków, bo i po co o tym dużo mówić? Diabła nie trzeba wprowadzać do Kościoła, on się i tak tam wkręci. Dlatego też lepiej jest jak najmniej myśleć o grzechach i o szatanie, a jasną twarzą ustawić się ku światu, ku Bogu, ku wszystkiemu, co jest ze światła, z prawdy i z miłości.

Jakże więc wspaniała i potężna jest prośba: „I nie wódź nas na pokuszenie!” Nie wódź nikogo! Zaslaniaj każdego! Zmiluj się nad wszystkimi!”

S. WYSZYŃSKI, „Ojciec Nasz” Rozważania, Éditions du Dialogue, Paryż, 1971, s. 125-127.

KOŚCIÓŁ TO KRZYŻ! KOŚCIÓŁ TO DROGA, PRAWDA I ŻYCIE ...

„Kościół to Krzyż! Kościół to Droga, Prawda i Życie, za Krzyżem Kościół to cierpienie i triumf! Kościół to świętość, miłość i pokój, a niekiedy i walka, chociaż nie orężna, lecz tym trudniejsza. Kościół to Chrystus żyjący, który mówi do nas wszystkich: „Kto chce iść za mną, niech weźmie krzyż na ramiona swoje i naśladuje Mnie”.

S. WYSZYŃSKI, Kazanie do wiernych Warszawy, 12 grudnia 1965 r.

MATKA POD KRZYŻEM KOŚCIOŁA

„I my, Najmilsze Dzieci, jeżeli chcemy dobrze pojmować Kościół dzisiejszy, musimy patrzeć na niego jako na społeczność, w której żyje Bóg-Człowiek, a towarzyszy Mu nieustannie, jak pod Krzyżem na Kalwarii, Jego Matka, Maryja.

My już od dawna wiedzieliśmy, że to prawda. Ale może patrzyliśmy na Matkę Najświętszą zbyt kapliczkowo. Może wydawało się nam, że mariologia to jeszcze jeden rozdział w teologii, to jest jeszcze jedna kaplica. Nie, to za mało. Maryja w Kościele jest obecna i czynna. Ona nie przeszła do historii. Gdy Chrystus umarł na Krzyżu, Maryja pozostała pod Krzyżem i czekała. Wiedziała, że Chrystus zmartwychwstanie. Mogli o tym zapomnieć Uczniowie, chociaż Chrystus im wyraźnie mówił, że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Ból, cierpienie, męka, zwątpienie i słabość ludzka mogły sprawić, że zapomnieli. Ale Matka Boga Wcielonego, którą nazywamy Życie, Słodkość i Nadzieja nasza, nie zapomniała.

Wy, Drogie Matki, które tutaj jesteście, również niekiedy przeżywacie podobne uczucia. Choć lekarze zwątpią i opuszczą wasze dzieci, to Wy jeszcze macie nadzieję, jeszcze nie wątpicie, bo to jest owoc waszego żywota. Czyż Maryja mogła uczynić inaczej? Nie, pozostała spokojnie pod Krzyżem. Podobnie, jak każda z Was, matek, jest nieustępliwa, czuwa.

Takiej Matki potrzeba Kościołowi na czasy dzisiejsze. Może i dzisiaj wydają wyroki na Kościół. Może niekiedy powstają całe programy, procesy, wywody, mówiące o tym, że Kościół umarł, że się przeżył, zestarzał, że współczesnemu wiekowi nic nie ma do powiedzenia. Właśnie wśród tego zadania ożywia się jak najbardziej potrzeba Matki i wołanie o Matkę.”

S. WYSZYŃSKI, *W warszawskim Loretto – o potrzebie miłości i przebaczenia*, Warszawa, Leszno, 20 II 1966, w: tenże, KiPA, t. 22, s. 417-418, W

KOŚCIÓŁ KRZYŻOWANY W MOJEJ DUSZY?

„Jeśli uznamy prawdę, że Kościół jest żyjącym w świecie Chrystusem, to w Kościele odtwarza się Męka Chrystusa. Nie można tracić przed oczu, że w każdej duszy Chrystus jest stale krzyżowany, umiera w niej, zmartwychwstaje, budzi się do nowego życia.”

S. WYSZYŃSKI, *Problem Watykany* Warszawa, „Tygodnik Warszawski”, 1946, nr 11.

WITAJ KRZYŻU, NADZIEJO JEDYNA

„Kościół budzi nadzieję. Kościół jest na ziemi kolumną światła, które nie gaśnie. Kościół jest zawsze światłością, prawdą, miłością i pokojem. On przecież umacnia w tej ziemi królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Kościół jest optymistyczny. Podnosi wysoko znak Syna Człowieczego, znak Krzyża i woła: „Witaj, Krzyżu, Nadziejo jedyna”.

S. WYSZYŃSKI, Kazanie do mieszkańców ziemi gorzowskiej w Gorzowie, 1 grudnia 1957 r.

Śladami papieskiego nauczania

ŚWIATŁO NADZIEI

„**Sakrament Pojednania** winien w zasadniczy sposób pomagać w odzyskiwaniu nadziei: **«osobiste doświadczanie Bożego przebaczenia jest bowiem dla każdego z nas istotnym fundamentem wszelkiej nadziei na przyszłość»**. Wielu ludzi ogarnia dziś rezygnacja, ponieważ nie potrafią uznać się za grzeszników i szukać przebaczenia — niezdolność ta wynika często z poczucia osamotnienia tych, którzy żyjąc, jakby Bóg nie istniał, nie mają kogo prosić o przebaczenie. Natomiast ten, kto uznaje się za grzesznika i zawiera się miłosierdziu Ojca niebieskiego, doświadcza radości prawdziwego wyzwolenia i może żyć dalej, nie zamykając się we własnej nędzy. **Otrzymuje w ten sposób łaskę nowego początku i odnajduje motywy nadziei.**



Jest zatem konieczne, aby w Kościele w Europie odrodził się sakrament Pojednania. Trzeba jednak przypomnieć, że formą tego sakramentu jest osobiste wyznanie grzechów, po którym następuje indywidualne rozgrzeszenie. To spotkanie między penitentem i kapłanem należy ułatwić w każdej formie dopuszczalnej przez ryt sakramentu. Wobec powszechnego zaniku poczucia grzechu i szerzenia się mentalności nacechowanej relatywizmem i subiektywizmem moralnym **trzeba zadbać w każdej wspólnotie chrześcijańskiej o poważne formowanie sumień.** Ojcowie synodalni podkreślili z naciskiem, że konieczne jest wyraźne uznanie prawdy grzechu osobistego i uzyskanie osobistego przebaczenia Bożego poprzez posługę kapłana. **Rozgrzeszenia zbiorowe nie są alternatywnym sposobem udzielania sakramentu Pojednania.**”

św. JAN PAWEŁ II, Adhortacja Apostolska Ecclesia in Europa, art. 76, Rzym, 28 czerwca 2003

KRZYŻ JEST WPISANY W ŻYCIE CZŁOWIEKA

„**Krzyż jest wpisany w życie człowieka. Kto próbuje usunąć go ze swojego życia, nie zna prawdy ludzkiej kondycji.** Tak jest! Jesteśmy stworzeni do życia, ale nie możemy usunąć z naszej indywidualnej historii cierpienia i trudnych doświadczeń. (...) Rozpowszechniona dziś powierzchowna kultura, która przypisuje wartość tylko temu, co ma pozór piękna i co sprawia przyjemność, **chciałaby wam wmówić, że trzeba odrzucić Krzyż.** Ta moda kulturowa obiecuje sukces i szybką karierę, nakłaniając do realizacji własnych dążeń za wszelką cenę; zachęca do nieodpowiedzialnego przeżywania płciowości i do życia pozbawionego celu, wyzbytego szacunku dla innych. **Otwórzcie oczy, młodzi przyjaciele: to nie jest droga prowadząca do radości i do życia, ale ścieżka wiodąca w przepaść grzechu i śmierci.** Jezus mówi: **Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.** Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je (Mt 16, 24-25). (...) Jeżeli Krzyż zostaje przyjęty, przynosi zbawienie i pokój (...) **Bez Boga Krzyż nas przygniata; z Bogiem daje nam odkupienie i zbawienie.** (...) **Weź Krzyż!, przyjmij go, nie pozwól, aby przygniotły cię wydarzenia, ale z Chrystusem zwyciężaj zło i śmierć!** Jeżeli z Ewangelii Krzyża uczynisz program swojego życia, jeżeli pójdziesz za Chrystusem aż na Krzyż, w pełni odnajdziesz samego siebie!”

św. JAN PAWEŁ II, Homilia podczas spotkania z młodzieżą na placu św. Jana na Lateranie, 02.04.1998

NIE WSTYDŹCIE SIĘ KRZYŻA !

„**Umiłowani bracia i siostry, nie wstyďte się krzyża.** Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. **Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym.** Dziękujmy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych, szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. **Niech przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz**”.

św. JAN PAWEŁ II, Homilia podczas Mszy św. w Zakopanem spod Wielkiej Krokwi, 06.06.1997r.

O CRUX, AVE SPES UNICA!

Drodzy Bracia i Siostry

Duchem jestem z wami w Koloseum, miejscu, które budzi we mnie tak wiele wspomnień i uczuć, aby uczestniczyć w wymownym nabożeństwie Drogi Krzyżowej w ten wieczór Wielkiego Piątku.

Łączę się z wami w głębokiej inwokacji: «Kłaniamy Ci się, Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż swój święty świat odkupił racy». Tak, oddajemy cześć tajemnicy krzyża Syna Bożego i błogosławimy jej, albowiem właśnie z tej śmierci wypłynęła nowa nadzieja dla ludzkości.

Adoracja krzyża przypomina nam o zobowiązaniu, od którego nie możemy się uchylić — misji, którą św. Paweł wyraził w słowach: «dopelniam niedostatki udreń Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół» (Kol 1, 24). I ja także ofiaruję moje cierpienia, aby dopełnił się Boży plan, a Jego słowo trwało wśród ludów. Jestem blisko tych wszystkich, którzy w tej chwili doświadczają cierpienia. Modłę się za każdego z nich.

*W tym dniu, w którym wspominamy ukrzyżowanego Chrystusa, wraz z wami patrzę na krzyż i oddaję mu cześć, powtarzając słowa liturgii: **O Crux, ave spes unica! Witaj, Krzyżu, jedyna nadziejo, daj nam cierpliwość i odwagę i obdarz świat pokojem!***

Z tymi uczuciami błogosławię was i wszystkich, którzy uczestniczą w tej Drodze Krzyżowej za pośrednictwem radia i telewizji.

z Watykanu, 25 marca 2005 r.

JAN PAWEŁ II



Materiały dodatkowe

STANISŁAW KALDON, *Tajemnica krzyża w teologicznym i duszpasterskim ujęciu Jana Pawła II oraz w przepowiadaniu na ziemi polskiej*, *Warszawskie Studia Pastoralne*, 13, 51-77, 2011

https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwjPsb_Jy4GEAxUwSvEDHYqAC5MQFnoECDEQAQ&url=https%3A%2F%2Fbazhum.muzhp.pl%2Fmedia%2Ffiles%2FWarszawskie_Studia_Pastoralne%2FWarszawskie_Studia_Pastoralne-r2011-t13%2FWarszawskie_Studia_Pastoralne-r2011-t13-s51-77.pdf&usq=AOvVaw3A89NtlZvMhbsWLPzS4yb_&opi=89978449

ANNA ZYGMA, *Krzyż Chrystusa drogowskazem wiary w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, *Studia nad Rodziną* 17/1 (32), 185-196, 2013

[https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahUKEwjPsb_Jy4GEAxUwSvEDHYqAC5MQFnoECA4QAw&url=https%3A%2F%2Fbazhum.muzhp.pl%2Fmedia%2Ffiles%2FStudia_nad_Rodzina%2FStudia_nad_Rodzina-r2013-t17-n1_\(32\)%2FStudia_nad_Rodzina-r2013-t17-n1_\(32\)-s185-196.pdf&usq=AOvVaw3P3FVWSZ1dmuYC747LQBNM&opi=89978449](https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahUKEwjPsb_Jy4GEAxUwSvEDHYqAC5MQFnoECA4QAw&url=https%3A%2F%2Fbazhum.muzhp.pl%2Fmedia%2Ffiles%2FStudia_nad_Rodzina%2FStudia_nad_Rodzina-r2013-t17-n1_(32)%2FStudia_nad_Rodzina-r2013-t17-n1_(32)-s185-196.pdf&usq=AOvVaw3P3FVWSZ1dmuYC747LQBNM&opi=89978449)

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Mój grzech – jest raną Kościoła... Życie w lasce, korzystanie z sakramentu pojednania, umocnienia w walce z własną słabością – ratuje nie tylko mnie osobiście – ale jest świadectwem wiary i umacnia wspólnotę Kościoła.

2. Weźmy głęboko do serca radę św. Siostry Faustyny:

„Staram się o jak największą doskonałość, aby być pożyteczną Kościołowi. Większa daleko jest moja łączność z Kościołem. Każdej pojedynczej duszy czy to świętość, czy upadek odbija się w całym Kościele. Ja obserwując siebie i tych, z którymi jestem bliżej, poznałam, jak wielki wpływ wywieram na inne dusze — nie przez jakieś heroiczne czyny, bo te są same z siebie uderzające, ale przez tak drobne, jak poruszenie ręki, spojrzenie i wiele innych rzeczy, których nie wymieniam, a jednak działają i odbijają się w innych duszach, co sama spostrzegłam.”

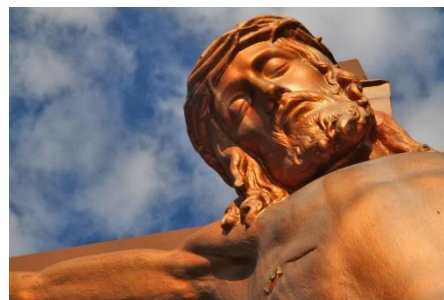
/św. Faustyna, Dzienniczek, 1475/

3. Niech mądrość płynąca z pieśni wielkopostnych towarzyszy nam w codziennej duchowej drodze ku Światłu Chrystusa.

*W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie,
W krzyżu miłości nauka
Kto Ciebie, Boże, raz pojąć może,
Ten nic nie pragnie, ni szuka*

*W krzyżu osłoda, w krzyżu ochłoda
Dla duszy smutkiem zmroczonej,
Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie
W boleści sercu zadanej*

*Kiedy cierpienie, kiedy zwątpienie
Serce ci na wskroś przepali,
Gdy grom się zbliża, pośpiesz do krzyża,
licencja: 0
On ciebie wesprze, ocali*



Pixabay, Sushuti,

Zaproszenie na wielkopostny dzień skupienia RR

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu – 18 lutego 2024 r. – w siedzibie Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Choszczówce (ul. Świerkowa 4) odbędzie się wielkopostny dzień skupienia Rodziny Rodzin. Spotkanie, obok modlitewnego, będzie miało charakter integracyjny. Dlatego ważne jest abyśmy wzięli w nim udział wszyscy – aby spotkanie miało charakter wielopokoleniowy. Zapraszam więc zarówno tych wcześniej urodzonych jak i urodzonych niedawno. Przybądźmy całymi rodzinami. Będzie okazja na spotkanie międzypokoleniowe. Ma nam w tym pomóc pani Dorota Szostek – psycholog, teolog, psychoterapeuta współpracująca z Katolickim Ośrodkiem Pomocy Psychologiczno-Pastoralnej Poradni DEWAJTIS.

Ramowy program dnia skupienia wygląda następująco:

- 10.00 - nabożeństwo Gorzkie Żale w kaplicy
- 10.30 - Msza Święta
- 11.30 - Małżeństwa – warsztaty międzypokoleniowe,
- w tym czasie dzieci do lat 12 zajęcia z wychowawcami na piętrze nad kaplicą, młodzież (od 12 lat) zajęcia w plenerze

- 13.30 - posiłek
14.15 - nabożeństwo Droga Krzyżowa w kaplicy
15.00 - modlitwa na zakończenie – koronka do Bożego Miłosierdzia
Błogosławieństwo

Możliwość spowiedzi w czasie Gorzkich Żali, Mszy Świętej i Drogi Krzyżowej

Pani Dorota Szostek poprowadzi dla nas warsztaty, których celem będzie lepsze poznanie się wzajemne wewnątrz Rodziny Rodzin, aby tym samym wzmacniała się nasza znajomość całej Rodziny Rodzin i rosła siła naszego oddziaływania w propagowaniu charyzmatów Ruchu i Stowarzyszenia.

Wprawdzie będzie to w okresie postu, ale niedziela post znosi i jak zwykle prosimy o przyniesienie czegoś na deser po obiedzie (ciasta, słodczyce, owoce, napoje). W czasie spotkania będzie prowadzona zbiórka na pokrycie kosztów zamówionego posiłku.

Zapraszamy bardzo serdecznie na tę wyjątkową okazję wzajemnego poznania się w Rodzinie Rodzin oraz na wspólną modlitwę na progu Wielkiego Postu.

Krzysztof Broniatowski

Warszawska premiera kinowa 4. sezonu serialu *The Chosen*



Warszawska premiera kinowa 4. sezonu serialu *The Chosen* przyciągnęła przed ekrany w Złoty Tarasach ponad 1600 fanów tej wyjątkowej produkcji. Ponad dwugodzinny seans poprzedziło spotkanie z odtwórcami głównych ról – Jonathanem Roumie (Jezus) i Liz Tabish (Maria Magdalena). „Dziś szczególnie potrzebujemy przesłania miłości i nadziei” – mówił J. Roumie.

Aktorzy zostali przyjęci gorącymi owacjami na stojąco. Widocznie poruszeni, dziękowali za życzliwe przyjęcie w Polsce.

– Dziś szczególnie potrzebujemy przesłania miłości i nadziei. Podobnie jak dla uczniów, którzy przez poznanie Jezusa doświadczają sensu istnienia, to Jego przesłanie jest cenne i dla nas –



mówił Jonathan Roumie, wskazując na aktualność Ewangelii.

Zapytany o to, co najbardziej przyciąga ludzi do Jezusa, stwierdził, że Jego serce. – Jego

serce, miłosierdzie, współczucie, miłość, brak ograniczeń. Jezus zapewnia nas, że Bóg przemierzy każdą głębię, by sięgnąć do każdego z nas i zaprosić do relacji. Bez względu na to, co przeszedłeś w życiu, Jezus pragnie relacji z tobą. Wystarczy też tego zapragnąć i odpowiedzieć. Powiedzieć TAK – mówił amerykański aktor.

– Kilka lat temu byłem zupełnie inny. Bóg musiał mnie doprowadzić do miejsca, gdzie upadłem na kolana w najgorszym momencie życia, żeby doświadczym, że sam, o własnych siłach, nie jestem w stanie przeżyć życia. W dniu, w którym ja oddałem Jemu swoje życie, swoje relacje, karierę, wszystko uległo przemianie, a trzy miesiące później dostałem angaż do tego serialu – wyznał. Podzielił się, że przygotowania do odegrania roli zaczyna od osobistej modlitwy, a potem ma

miejsce studiowanie scen, kontekstów biblijnych, konsultowanie z duchowymi przewodnikami.

– Cały czas dostajemy wiadomości o tym, że ludziom zmienia się życie pod wpływem serialu. Że potrafią ocalić swoje małżeństwa i relacje, że się nawracają. Jedną z najbardziej dramatycznych historii opowiedziała młoda dziewczyna, która próbowała popełnić samobójstwo, ale przyjaciel jakoś przekonał ją do wspólnego oglądania telewizji. Obejrzeliby pierwszy odcinek pierwszego sezonu *The Chosen* i ta scena końcowa, gdzie Maria Magdalena została wybawiona przez Jezusa, sprawiła, że dziewczyna poczuła nadzieję, dostrzegła sens. Rok później dowiedziałem się, że zaangażowała się w pomoc kobietom w kryzysie. Bóg może użyć dowolnego środka, by dotrzeć do nas z przesłaniem – mówił J. Roumie.

Elizabeth Tabish, opowiadając o serialowej Marii Magdalenie, wskazała, że pojawia się w Ewangeliach niezbyt często, ale zawsze w momentach przełomowych, z wielkim potencjałem, jest obecna w zwrotnych punktach historii Jezusa. Zauważyła, że wymienia się ją z imienia, mocno zapisała się w pobożności chrześcijan, a także sztuce – i każdy obraz, a przedstawień jest wiele – ma wspólną cechę: ukazaną głęboką miłość do Jezusa.

– Dla mnie ważne w tej roli jest to, że postać Marii Magdaleny jest bardzo głęboka. Ale też widzimy, że nie jest pozbawiona wad. Spotykamy ją w niezwykle ciemnym momencie jej życia, uzależnioną, w depresji, bez nadziei. Spotkanie z Jezusem przemienia ją. Widząc, że ona doświadczyła tej przemiany, my też zaczynamy wierzyć, że jest osiągalna dla każdego – dzieliła się aktorka.

Opowiadając, jak przygotowywała się do swojej roli, wyznała, że na początku była w bardzo trudnym momencie życia, ogromnym bólu. „Czuję, że Bóg przygotowywał mnie, żebym znała i rozumiała emocje Marii Magdaleny. Kiedy moja bohaterka ulegała przemianie, ja też dałam sobie na to pozwolenie. Jest w moim życiu dużo więcej radości, wolności” – mówiła.

Podkreśliła, że praca nad rolą jest inna w każdym sezonie. „Czuję, że moja bohaterka prowadzi mnie w pięknym kierunku” – wyznała, opowiadając, że

przychodzi na plan filmowy „z otwartym sercem” i gra sama się toczy.

– Jako że Maria Magdalena miała wiele doświadczeń ciemności, ma szczególną perspektywę, gdy przydarzają jej się trudne i niezrozumiałe rzeczy. Ma cierpliwość, współczucie. Przede wszystkim tę mądrość, że po prostu nie zawsze wiemy, czemu coś się zdarza. Życie zawsze będzie słodko-gorzkie, ale Jezus jest światłem. Ważne jest nie stracić wiary doświadczając ciemności – powiedziała E. Tabish.

„The Chosen”, pionierski wielosezonowy niezależny projekt finansowany przez społeczność, obecnie jest jednym z najpopularniejszych seriali na świecie. Pierwsze trzy sezony zostały przetłumaczone do tej pory na 20 języków. Serial osiągnął ponad pół miliarda wyświetleń, przyciągając 200 milionów widzów na całym świecie oraz mając ponad 10 milionów fanów na platformach społecznościowych. Twórcy mają nadzieję na podwojenie liczby odbiorców.

– Ten sezon będzie najbardziej emocjonujący ze wszystkich – zapowiadają. Fenomenem jest to, że przez pierwsze kilka miesięcy serial wyświetlany będzie w kinach.

Niewielu serialom opartym na wierze udało się jednocześnie podbić serca widzów i zdobyć uznanie krytyków. Wielbiciele „The Chosen” są urzeczeni bezprecedensowym przedstawieniem Jezusa i jego relacji, co jest perspektywą rzadko spotykaną wśród twórców filmowych interpretujących Ewangelię. Akcja rozgrywającego się na tle rzymskiego ucisku w Izraelu w I wieku n.e. siedmiosezonowego oryginalnego dramatu historycznego, stworzonego i wyreżyserowanego przez Dallasa Jenkinsa, przedstawia autentyczne i intymne spojrzenie na rewolucyjne życie i nauki Chrystusa oczami tych, którzy Go znali.

Rafael Film jest polskim kinowym dystrybutorem filmu.

Zachęcam do oglądania filmu „THE CHOSEN” w kinach i w multimediamiach.

Opracowała Małgorzata Kowalik
na podstawie e-KAI –

KALENDARIUM POLSKIE - LUTY 2024

1.02.1944 – W Warszawie przeprowadzono jedną z największych, zakończonych sukcesem akcji, zorganizowanych przez polskie państwo podziemie przeciwko niemieckiemu okupantowi. Dokonano zamachu na gen. Franza Kutscherę (nazywanego katem Warszawy, wsławionego licznymi łapankami i ulicznymi egzekucjami) – dowódcę SS i Policji na dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa. Zamach przeprowadzili żołnierze oddziału specjalnego Kedywu Komendy Głównej AK „Pegaz”. W odpowiedzi na zamach już kolejnego dnia Niemcy zamordowali 100 Polaków w pobliżu tego samego budynku i kolejne 200 osób w ruinach warszawskiego getta.

1.02.1411 – Zawarto I pokój toruński kończący wielką wojnę (1409 – 1411) pomiędzy Polską wraz z Litwą a Krzyżakami. Uroczystego zaprzysiężenia i opieczutowania traktatu dokonali Władysław Jagiełło i Witold ze strony polskiej i litewskiej oraz wielki mistrz zakonu krzyżackiego Heinrich von Plauen. Pokój ten miał wielkie znaczenie dla pozycji Jagiełły na arenie międzynarodowej, ponieważ w jego konsekwencji w marcu 1412 roku Zygmunt Luksemburski z Jagiełłą podpisali w Lubowli traktat pokojowy, który usankcjonował Jagiełłę jako władcę chrześcijańskiego i w wyniku którego przestawał obowiązywać okrążający Polskę sojusz krzyżacko-węgierski. Następnie Zygmunt w sierpniu wydał korzystny dla Polski wyrok w sporze z Krzyżakami oraz wymógł na nich wypłatę odszkodowania zapisanego w pokoju toruńskim.

4.02.1945 – W Jałcie rozpoczęła się konferencja z udziałem przywódców Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Jałta to symbol zniewolenia i zdrady (łamanie wcześniej przyjętych na siebie sojuszniczych zachodnich zobowiązań, o nie podejmowaniu żadnych ustaleń, które by godziły w suwerenność i integralność terytorialną Polski), symbol kompromitacji i kapitulacji mocarstw anglosaskich przed Stalinem. Roosevelt nazwał ludobójcę Stalina „wujaszkiem Joe”, a Churchill wznosząc toast na cześć Stalina rzekł: „Nie będzie przesadą ani też kwiecistym komplementem, gdy powiem, że patrzymy na życie marszałka Stalina jak na najcenniejszą z nadziei i najcenniejsze z oczekiwań... Idę przez świat z większą odwagą i nadzieją, świadom związków przyjaźni z człowiekiem, którego sława nie ogranicza się do Rosji, lecz obejmuje cały świat”.

7.02.1863 – Pod Siemiatyczami doszło do jednej z największych bitew Powstania Styczniowego. Stoczona 6 i 7 lutego między rosyjskimi oddziałami gen. Maniukina, a polskimi oddziałami powstańcami dowodzonymi przez płk. Władysława Lewandowskiego, Romana Rogińskiego i płk. Władysława Cichorskiego-Zameczka. W wyniku dużej przewagi ogniowej Rosjan i nieudolnego dowodzenia oddziałami powstańcami bitwa zakończyła się klęską. Po odniesionym zwycięstwie Rosjanie w odwecie ograbili i spalili miasto.

11.02.1929 – Stolica Apostolska i Włochy podpisały Traktaty, na mocy których powstał Watykan. Umowa ta zapewniła uznanie przez Królestwo Włoch własności i wyłącznej suwerenności Stolicy Apostolskiej na określonym terytorium. W imieniu papieża Piusa XI podpisał je sekretarz stanu, kard. Pietro Gasparri, a ze strony rządu włoskiego Benito Mussolini. W 1929r., w dawnym pałacu biskupów Rzymu – na Lateranie – podpisano trzy dokumenty. Układ laterański potwierdzał niezależność papieża i przyznawał mu władzę nad własnym terytorium; zawierał także konkordat między Stolicą Apostolską a Włochami oraz konwencję finansową dotyczącą odszkodowań po likwidacji Państwa Kościelnego w 1870 roku. W układzie znalazła się także Deklaracja o powstaniu Watykanu (Citta del Vaticano), tworząca podstawę prawną dla autonomicznego papieskiego terytorium.

17.02.1871 – W Pontmain troje dzieci w ten lutowy dzień modliło się o pokój, wobec zbliżających się do granicy miasta wojsk pruskich. Ukazała im się Maryja, która obiecała spełnienie prośby. 18 lutego podpisano rozejm, który uniemożliwił pruskiemu wojsku rozgrabienie miasta. Wobec tego cudu 2 lutego 1872 r. biskup Laval potwierdził objawienia. Dzieci poświęciły swoje życie służbie Bogu.

18.02.1546 – W Eisleben, Niemcy, zmarł Marcin Luter (niem. Martin Luther). Urodził się ponad 60 lat wcześniej (1483r) w tejże samej miejscowości w chłopskiej, wielodzietnej rodzinie. W 1505 r. ukończył studia prawnicze i filozoficzne na erfurckim uniwersytecie. Kiedyś w drodze zaskoczyła go straszliwa burza z piorunami; pod wpływem impulsu ślubował św. Annie, że jeśli Bóg ocali go od piorunów to wstąpi do klasztoru. Niektórzy biografowie wskazują, iż rzeczywistym powodem była chęć ukrycia się za murami klasztoru augustianów przed prawnymi konsekwencjami zabicia przez Lutra człowieka w pojedynku (pojedynki były zakazane). Powiedział: „zostałem mnichem wbrew ojcu, matce, Bogu i diabłu”. Otrzymał święcenia kapłańskie i w 1507 r. odprawił swą pierwszą Mszę św. prymicyjną. Niestety później przez nadmierny aktywizm zaniedbał odprawiania Mszy św. i codziennej modlitwy brewiarzowej, zrezygnował z własnego postępu duchowego. Wydało to fatalne owoce. W 1517 roku ogłosił on pismo ze słynnymi 95 tezami, które wywiesił na drzwiach Kościoła katedralnego w Wittenberdze. Kardynał Brandmuller pisze o Lutrze, że mamy już do czynienia nie z dążeniem do reformy Kościoła, ale właśnie z reformacją, czyli z dążeniem do stworzenia całkiem nowego Kościoła od tego, który został założony przez Zbawiciela na Skale Piotrowej. Na tej drodze Luter musiał zburzyć „trzy mury”. Pierwszy z nich to był osobny stan kapłański, drugi – zniszczenie władzy nauczycielskiej Kościoła, trzeci – odrzucenie prymatu papieża ustanowionego przez samego Chrystusa. W kolejnych latach jego pisma wprost ociekają nienawiścią do papieżstwa np.: „diabelskie papieżstwo”, „mieszkanie diabła”, „morderca dusz”. Pisał, że po skonfiskowaniu majątków kościelnych „powinno się jego samego, papieża i kardynałów i co jest służbą jego bezbożnictwa wziąć, i jako bluźniercom Boga powyrwać język z gardła i jednego po drugim przygwoździć do szubienicy”. Angielski badacz Ch. Hill twierdził: „Również w sferze idei, ekonomiczne zmiany będące skutkiem reformacji działały jako czynnik rozkładu. Nauczono się, że własność kościelna nie jest rzeczą świętą, że świat się nie zawali, gdy znikną tradycyjne, kościelne instytucje. Nauczono się, że świeccy mogą przekształcać nie tylko polityczną czy ekonomiczną strukturę Kościoła, ale również jego doktrynę, jeśli tylko posiada władzę polityczną (...). Atak na własność kościelną przeprowadzony przez ludzi bogatych, prowadził do zakwestionowania praw własności jako takich”. Reformacja stała się przyczynkiem do krwawej rewolucji chłopskiej (1525) w Niemczech, a na Wyspach Brytyjskich rewolucji purytańskiej i przemysłowej (XVII i XVIII wieku) oraz innych rewolucji religijnych. Za czasów króla Zygmunta Augusta, w Polsce, protestantyzm ogarnął nie tylko część możnowładców, ale i niektórych mieszczan i szlachtę. Jednak król uchronił nasz kraj od wojny religijnej, co jest jego wielką zasługą.

Wydawca antysemitki (i antykatolickiej) gadzinówki pod nazwą „Der Sturmer” Julius Streicher, był jednym z niemieckich zbrodniarzy sądzony w 1946r. w słynnym procesie w Norymberdze. Pytany o podżeganie do przemocy przeciw Żydom, odpowiedział: „Doktor Marcin Luter siedziałby dzisiaj tutaj na moim miejscu na ławie oskarżonych”. Krytyczne podejście do Pisma Świętego Marcina Lutra zapoczątkował selekcjonowaniem ksiąg natchnionych w zależności od „aktualnych potrzeb”, czego kontynuację obserwowano po 1939 roku u „Niemieckich Chrześcijań” podejmujących refleksję nad „germańską Biblią” dostosowującą Pismo Święte do „potrzeb współczesnego człowieka” w „Wielkoniemieckiej Rzeszy”.

Współcześnie, dla każdego bezstronnego obserwatora życia Kościoła katolickiego jest niezaprzeczalnym faktem, że dzisiejsza religijność katolicka coraz więcej przejmuje elementów protestanckich i chociaż fakt ten stwierdzają wszyscy, tylko niektórzy uważają go za objaw negatywny. Patrząc z punktu widzenia „socjologii religii” można brać pod uwagę 5 zasadniczych probierzy: 1. Protestantyzm jako reforma. 2. Protestantyzm jako nawrót do germańskich wierzeń pogańskich. 3. Protestantyzm jako zerwanie z cywilizacją łacińską. 4. Protestantyzm jako judaizacja chrześcijaństwa. 5. Protestantyzm jako zeświecczenie chrześcijaństwa.

Poruszając temat protestantyzmu warto przypomnieć objawienie Maryjne w Tre Fontane. Do tych rzymskich objawień doszło w roku 1947, w pobliżu kościoła Trzech Źródeł. Komunista Bruno Cornacchiola chciał zabić papieża. W tym celu nosił przy sobie sztylet z napisem „śmierć papieżowi”. Jako protestant był nie tylko przeciwnikiem papieża, ale też Maryi. 13 kwietnia podczas zabawy z dziećmi wszedł za nimi do groty, w której dzieci zgubiły piłkę. Ujrzał tam swoje dzieci klęczące przed Maryją. Matka Boża prosiła go o osobiste nawrócenie. Pięć miesięcy po tym wydarzeniu i wielu cudach Cornacchiola postawił w grocie figurę papieża Piusa XII, a w uroczystości wzięło udział 500 tys. wiernych. Biskupi uznali objawienia 9 lipca 1956r.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

www.Muzeum II Wojny Światowej.pl

<https://diecezjasandomierska.pl>>90lecie Państwa Watykańskiego

Świat Maryjnych Objawień. Wincenty Łaszewski Wyd. Fronda

<https://siemiatycze.pl>>bitwa Siemiatycka

III Rzesza Niemiecka. Nowoczesność i nienawiść. Grzegorz Kucharczyk Wyd. Biały Kruk.

Kryzys i destrukcja. Grzegorz Kucharczyk Wyd. Prohibitia 2017

Kościół od wewnątrz zagrożony. ks. prof. M. Poradowski Wyd. Dębogóra. (Www.myslkonserwatywna.Pl)

Serdecznie zapraszamy na Bal Karnawałowy



Serdecznie zapraszamy wszystkie rodziny oraz sympatyków i przyjaciół Rodziny Rodzin na Bal Karnawałowy, który odbędzie się 03.02.2024r w Ośrodku RR przy ul. Łazienkowskiej 14. Zabawę poprowadzi profesjonalny wodzirej.

Plan:

godz. 19:00 - Msza Św.

godz. 20:00 - Rozpoczęcie Balu

godz. 00:00 - Losowanie nagród za zakupione cegiełki

godz. 02:00 - Zakończenie Balu

Atrakcje:

- -polonez
- -tańce prowadzone: belgijka, waka-waka, obyrtka i inne
- -zabawy

Bal jest połączony ze wsparciem charytatywnym Rodziny Rodzin we Lwowie.

Bilety do nabycia na miejscu:

- osoba dorosła - 50 zł + coś do jedzenia

- para - 100 zł + coś do jedzenia

- młodzież i dzieci - gratis

Bilety pokrywają koszty organizacyjne balu.

Dodatkowo będą do nabycia cegiełki, które wesprą polskie rodziny we Lwowie. Prosimy o hojność!

Jeśli przeszkodą w uczestnictwie w balu miałyby być kwestie finansowe prosimy o kontakt Tel. 607-918-638 (Monika Taraszkiewicz).

Coś do jedzenia

Aby nie zabrakło nam siły do wspólnej zabawy, **każdy niech przyniesie misę stawy** (coś na słono i coś na słodko). Zapewniamy zimne i gorące napoje.

Dzieci na balu

Nie masz co zrobić z dzieckiem? Zabierz je ze sobą, będzie się bawiło razem z nami! Jednak **dzieci pozostają pod opieką swoich rodziców** (nie będzie opiekunów).

Zapisy

Ze względów organizacyjnych **prosimy o potwierdzenie przybycia do 31.01.24r.** Jeśli nie masz pewności czy będziesz i nie chcesz potwierdzać lub zapomnisz to zrobić nie przejmuj się tylko przyjdź. Każdy będzie mógł wejść.

Kontakt, zapisy, pytania i sprawy techniczne:

pisz na maila: bal2024@rodzinarodzin.pl lub dzwoń 607-918-638 (Monika Taraszkiewicz)

1,5% podatku na rzecz Rodziny Rodzin poprzez Pallotyńską Fundację Misyjną Salvatti.pl.

Zapraszam do korzystania z możliwości wsparcia finansowego Rodziny Rodzin za pomocą odpisu 1,5 % od podatku dochodowego. Dzięki uprzejmości Pallotyńskiej Fundacji Salvatti.pl, Rodzina Rodzin może korzystać z odpisu 1,5%, poprzez wpisanie w polu wypełnianego zeznania rocznego (PIT-u) „numer KRS”: 0000309499 i koniecznie wpisując w polu „cel szczegółowy 1,5%” słowa: **Rodzina Rodzin.**

Krzysztof Broniatowski

Przypominam i zapraszam do oglądania i propagowania dalej, krótkich filmów, jakie co sobota ukazują się na naszej stronie internetowej (www.rodzinarodzin.pl) a także na facebooku i youtube). Filmy powstały w ramach zrealizowanego w 2023 r. przez Stowarzyszenie Apostolskie Rodzina Rodzin projektu „Pokolenie Przyszłości” i są współczesną, multimedialną drogą przekazania, zwłaszcza młodemu pokoleniu, fundamentalnych wartości jakich nauczali nas Jan Paweł II, Stefan Kardynał Wyszyński, ks. Franciszek Blachnicki, Maria Okońska i Maria Wantowska.

Przy okazji zachęcam do korzystania z darmowej aplikacji mobilnej na smartfony i tablety. **Multimedialna aplikacja „Rodzina Rodzin” jest odpowiedzią na współczesne problemy małżeństw i rodzin. Aplikację można pobrać z naszej strony internetowej. Znajdują się tam również** videopodcasty oraz podcasty audio służące temu samemu celowi. Aplikacja powstała w 2022 r. jako projekt zrealizowany przez Stowarzyszenie Apostolskie Rodzina Rodzin.

Krzysztof Broniatowski

STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN www.rodzinarodzin.pl

Piszcie na adres e-mail: administrator.rr@rodzinarodzin.pl

Zapraszamy – Administrator: Szymon Lipiecki

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 18.00 Msza Święta, nabożeństwo do MB Nieustającej

Pomocy

III-cie środy miesiąca

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

III-cie piątki miesiąca

godz.19.15 – modlitwa pieśniami uwielbienia

godz. 20.15 – spotkanie młodzieży

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania grupy św. Józefa

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

I-sze soboty

godz. 10.00 Msza św. – spotkanie Opiekunów

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II-gie soboty

godz. 17 – spotkanie młodzieży 12-16l.;kontakt: Ks. Jerzy

Limanówka tel.602 336 106 o.duchowny@rodzinarodzin.pl

I niedziela miesiąca

godz.10 – Msza św. – spotkanie Młodych Małżeństw gr.

Beretty Molli kontakt Emilia i Kamil Cicheccy Tel. 725 006 922

II niedziela miesiąca

godz.16.00 – Msza św.

grupa Małżeństw bł. Kardynała Wyszyńskiego

godz. 17.00 – spotkanie dla dorosłych

(równoległe dla dzieci i młodzieży),

kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – Msza św.

grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej – zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Ula i Marcin marcin@piotrkiewicz.pl

grupa M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

godz.16.00 – Msza św.

spotkania grupy im. Marii Wantowskiej

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

ostatnie soboty miesiąca

grupa bł. Stefana kard. Wyszyńskiego we Wrocławiu

parafia św. Jerzego męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego

Opieka duszpasterska ks. prof. Piotr Mrzygłód

Kontakt: Grażyna Balkowska 507 946 150

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Zarząd Rodziny Rodzin zarzad@rodzinarodzin.pl

Ks. Jerzy Limanówka SAC – Ojciec Duchowny Rodziny

Rodziny, tel. 602 336 106, o.duchowny@rodzinarodzin.pl

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

02.02.24r. piątek - Święto Ofiarowania Pana Jezusa – dla RR Dzień wdzięczności Ojcu za Dom – Msza Święta o godz. 19.00 w Ośrodku

03.02.24r. – bal karnawałowy RR str.22

14.02.24r. – Środa Popielcowa

18.02.2024r. niedziela – od godz. 10.00 Wielkopostny Dzień Skupienia RR w Choszczówce, program str. 17

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie

na I p. w budynku od strony parkingu przy Torwarze.

Kierownik Poradni - mgr Romualda Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - mediator pojednawczy

tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień

tel. 692 120 107

Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy

tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00

dłuż w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,

istnieje możliwość spotkań w godz.

przedpołudniowych.

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Małgorzata Rodzeń - familiolog, seksuolog

Kontakt: 608 596 223 Zapisy: poniedziałek, śr. 21-22

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

Darmowa aplikacja mobilna na smartfony i



tablety – „Rodzina Rodzin”

<https://www.facebook.com/RodzinaRodzin>

<https://www.facebook.com/aplikacjaRodzinaRodzin/>

Krzysztof Orliński Administrator

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Red. zastrzega sobie prawo do skracania artykułów.